**Temat: Wiem, jak chronić moją planetę.**

Data: 30.04.2020r.

1. **„ Oczyszczalnia ścieków”- zabawa badawcza**

Do wykonania eksperymentu potrzebne Ci są:  
– plastikowa butelka (ucięta, jak na obrazku),  
– gaza lub ściereczka,  
– gumka recepturka,  
– piasek, drobne kamyki, żwir,  
– słoik,  
– ścieki (ziemia wymieszana z wodą).

[](https://i2.wp.com/www.kaczkadziwaczka.com.pl/wp-content/uploads/2015/05/1.jpg)  
Wykonanie:  
Krok 1. Butelkę ucinamy tak, ja na zdjęciu nr 1. Na wylot butelki zakładamy gazę lub ściereczkę i obwiązujemy gumką. Butelkę umieszczamy w słoiku.  
[](https://i2.wp.com/www.kaczkadziwaczka.com.pl/wp-content/uploads/2015/05/2.jpg)

Krok 2. Tworzymy „filtr”, umieszczając w butelce kamyki, piasek i żwir. Najlepiej, jeżeli są ułożone warstwowo.  
[](https://i2.wp.com/www.kaczkadziwaczka.com.pl/wp-content/uploads/2015/05/3.jpg)

Krok 3. Wlewamy przygotowane przez nas ścieki do naszej oczyszczalni i obserwujemy, jak nasza woda zostaje oczyszczona.  
[](https://i0.wp.com/www.kaczkadziwaczka.com.pl/wp-content/uploads/2015/05/4.jpg)  
Woda z naszej oczyszczalni nie jest wystarczająco czysta, by móc ją pić.   
[](https://i1.wp.com/www.kaczkadziwaczka.com.pl/wp-content/uploads/2015/05/5-6.jpg)

1. **„Smog” – słuchanie opowiadania Agnieszki Frączek**

Posłuchaj opowiadania. Odpowiedz na pytania:

*Co to jest smog?.*

*Jakie są przyczyny smogu?*

**Smog**

Bardzo długo wyjeżdżaliśmy z miasta. „Brum, brum!”, dudniło nam w uszach. „Ti–tit, ti–tit!”,

atakowało nas mimo szczelnie zamkniętych okien.

– Rany, jaki korek! – narzekał tata.

– Szybciej! – prosił Antek.

– Wolniej – prosiła mama.

– Nudzi mi się – jęczała Zosia.

– Pi… – popiskiwał pies.

– Daleko to jeszcze? – pytałem ja, Sprężynek.

Ale nasze słowa i tak zagłuszało nieznośne „Brum, brum, ti–tit!”.

Wreszcie – powolutku, koło za kołem – udało nam się wyjechać za miasto. I od razu zrobiło się

weselej. Tata przestał narzekać na korki, mama przestała prosić, żeby tata zwolnił (dziwne, bo jechaliśmy teraz dużo szybciej niż w mieście), Antek przestał prosić, żeby tata przyspieszył, nawet Zosia

przestała się nudzić. Z pobocza machały do nas czerwone dęby, żółte brzozy i zielone choinki, pies

pochrapywał cicho, a Zośka nuciła jakąś przedszkolną piosenkę. Nawet słońce świeciło jakby trochę

jaśniej.

– Od razu widać, że smog został za nami – cieszyła się mama.

– To tam był jakiś smok? – z wrażenia mało nie wypadłem z koszyka.

– Trzygłowy? – zawtórowała mi Zosia.

– Spokojnie, nie smok, tylko smog, głuptasy – roześmiał się Antek.

– A co to za różnica? – zapytała Zosia.

– Ten wasz smok jest zielony, ma trzy głowy, pazury, ogon i K na końcu…

– Czyli na ogonie?

– Zośka! – zbył siostrę Antek. I tłumaczył dalej: – Wasz smok pożarł barana nafaszerowanego

siarką. Zgadza się?

– Tak… – odpowiedziała niepewnie Zosia, która chyba podobnie jak ja nie rozumiała, czemu ten

zielony potwór ma być „nasz”.

– Smog, o którym mówiła mama, też ma w środku trochę siarki. Ale na tym koniec podobieństw.

Bo mamie wcale nie chodziło o smoka, ale o smog, prawda, mamo?

– Prawda.

– Czyli chmurę pełną dymów i spalin – wtrącił tata.

– A skąd się biorą takie smoki?

– Smogi! – poprawił Antek. – Skąd? No z tej… Z tego… – plątał się.

– Pamiętacie te wszystkie samochody stojące w korku? – przyszedł mu z pomocą tata. – Potraficie sobie wyobrazić, ile one naprodukowały spalin.

– Mnóstwo.

– Właśnie: mnóstwo. A przecież powietrze jest zanieczyszczane nie tylko przez samochody, ale

też przez fabryki, gospodarstwa domowe, przez… – przerwał nagle tata. – Zobaczcie, jaki paskudny

dom!

Rzeczywiście, z komina małego, żółtego domku wydobywały się kłęby dymu – gęstego, brązowoczarnego i pachnącego chyba jeszcze gorzej niż smocza jama. Wdzierał się do samochodu, łaskotał nas w nosy i szczypał w oczy.

– A fe! – zawołała Zosia.

– Fe! – powtórzył za siostrą Antek i zakrył sobie nos szalikiem.

– Psik! – kichnął pies.

– Co oni palą w tym piecu? Śmieci? – zastanawiała się mama. – Śmieci – potwierdził tata. – A paląc je, zatruwają powietrze, które i bez tego jest już bardzo zanieczyszczone – westchnął. – A smog się cieszy – podsumował Antek.

1. **Praca z książką**

Sześciolatki: karta pracy 4a i b.

**ZADANIA DODATKOWE DLA CHĘTNYCH**

1. **„Wiatraczek” – praca techniczna**.

Rodzic przygotowuje kwadrat z papieru z wytyczonymi przekątnymi. Dziecko nacina go w kierunku środka, ale zostawia do niego mniej więcej 3 cm. Następnie zawija płatki skrzydeł do środka i przykleja. Całość przymocuj pinezką do korka lub patyka. Rodzic wyjaśnia, że dziecko stworzyło jedynie model wiatraka i że jego wiatraczek nie wyprodukuje prądu.

Instrukcja tworzenia wiatraczka:



